

PRZEDPŁATA:

W Radomiu: bez odnośzenia rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.

Poczta rocznie: rb. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

Gazeta Radomska

wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Lubelska, dom W-go Grodzickiego Nr. 136.

OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.

Ogłoszenia z wycozajne: pierwszy raz 8 kop., następane po 5 kop. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Bank Handlowy w Łodzi
Oddział w Radomiu
przyjmuje kapitały na lokację
obecnie na 3¹/₂% do 5⁰/₀
w stosunku rocznym.

Szkolnictwo ludowe.

Niezaprzeczoną jest faktem, iż stan oświaty ludowej z biegiem czasu nader szybko rozwija się we wszystkich krajach cywilizowanego świata. Dotąd w Europie trzy tylko państwa nie zaprowadziły u siebie obowiązkowego nauczania, a mianowicie: Rosja, Portugalia i Holandia; brak jednak represalji w tym kierunku, nie przeszkadza teje Holandji zajmować jednego z pierwszych miejsc, pod względem rozkwitu szkolnictwa ludowego, w rządzie państw cywilizowanych, a Rosja znakomicie wyprzedza, naprzykład, Rumunję i Serbję, co do stanu oświaty ludowej, aczkolwiek w krajach pomienionych zaprowadzono obowiązkowe nauczanie.

Z tej racji wypada zwrócić uwagę na okoliczność, iż chociaż w Grecji prawo o oświacie przymusowej wydane zostało w r. 1834, to jednak w 1871 r. tam liczone jeszcze 67% analfabetów pośród mężczyzn i 92% pośród kobiet. Turcja zaprowadziła obowiązkowe nauczanie w r. 1847, a jednak dotąd w kraju tym ilość uczącej się młodzieży wyraża się procentowo w stosunku do ludności, jak 1 : 100.

Dane te w zupełności dowodzą, iż w sprawie oświaty ludowej represalje państwowe nie odgrywają poważniejszego znaczenia i odwrotnie, samo życie narodu wytwarza żądania, które oświata ludu zadowolnić powinna.

Na czem polegają te wymagania, to da się zrozumieć wyświetlając warunki historyczne, wpływające na rozwój kultury pojedynczych narodów.

W Europie oświata rozwinęła się najszybciej pomiędzy ludami, wyznającymi protestantyzm; fakt powyższy tłumaczy się w znacznej mierze tą okolicznością, że znajomość nauki czytania stała się konieczną pomocą przy samodzielnym studjowaniu Pisma świętego, obowiązkowo wymagalnym u protestantów. Współrzednie z urzeczywistnieniem potrzeb religijnych, oświata zadawała wymagania natury praktycznej; tej więc przyczynie zawdzięczać należy rozwój szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych, gdzie rodzice uznają naukę pisania i czytania za najcenniejszy posąg dla swych dzieci, przygotowując je do ciężkiej walki życiowej.

Najdonioślejszym przykładem utylitarnej pojmowania sprawy oświaty ludowej służyć może Japonja, zdążająca, jak wiadomo, olbrzymimi krokami na tem polu w czasach ostatniej doby.

Reformując szkolnictwo swoje, Japończycy wzięli sobie za przykład co do szkół początkowych — Angliję z jej „Schools-boards“, co do średnich — Francję z jej „Ecoles normales“, wreszcie co do wyższych zakładów naukowych państwo Niemieckie z jego uniwersytetami, przyswajając sobie zalety tych trzech systematów z zadziwiającą łatwością. Rzeczywistość wydała rezultaty, przewyższające wszelkie oczekiwania.

W 1873 r. w Japonji na każde 100 dzieci w wieku szkolnym uczęszczało do zakładu naukowego 28,7%; w r. 1894 stosunek ten wzrósł do 61,7%, prztem procent uczniów rośnie daleko szybciej pomiędzy chłopcami, aniżeli pomiędzy dziewczętami. W 1894 r. z pośród 3,907,349 chłopców nieuczęszczało do szkoły 893,116, a z liczby 3,412,842 dziewcząt nieuczęcych się było 1,908,938.

Dla sprostania tym wielkim zapotrzebowaniom oświaty Japonja obeszła się prawie zupełnie bez obcej pomocy, mając do dyspozycji przeszłą 70,000 nauczycieli krajowego pochodzenia, a tylko 250 z pośród ludności napływowej.

Przykład Japonji, nieznaną dotąd w historii szkolnictwa, może być aż nadto przekonującym dowodem tego, iż każde państwo w krótkim stosunkowo przeciągu czasu może znakomicie podnieść stan oświaty ludowej. Rzeczywisty postęp w tym kierunku zależy od sposobów i środków działania. Dotąd za najważniejszy czynnik rozwoju szkolnictwa uważano bezpłatne początkowe nauczanie i takowe

bez żadnych zgoda ograniczeń wprowadzone zostało w granicach Saksonji, Szwajcarii, Francji, Włoch, Portugalji, Rumunji, Serbji, w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie i w większości Australijskich kolonji. *De facto* istnieje takowe również w Rosji, Anglii, Prusach, Bawarii, Wirtembergji i Belgji.

Danja zaprowadziła u siebie dwa rodzaje szkół początkowych — płatne i bezpłatne; ostatnie dostępne dla wszystkich żądających bezpłatnego nauczania.

W Holandji i Austrii bezpłatna nauka udzielana bywa tylko dzieciom rodziców ubogich; w Japonji również to samo widzimy z tą tylko różnicą, iż w niektórych biednych okolicach kraju, opłata za nauczanie pobierana jest w naturze, a nawet pod postacią osobistych usług i pracy na korzyść szkoły.

Powyższe dane wskazują, iż większość państw aprobuje systemat bezpłatnego nauczania w szkole niższej. Czy środek ten okazuje się skutecznym i pożytecznym, to pozostaje dotąd kwestją nierozstrzygniętą. Jedni ekonomiści twierdzą, iż wszystkie koszty oświaty ludowej winno ponosić państwo, a środki ku temu niezbędne, powinny być zbierane z ludności drogą ściągania ustanowionego podatku; inni, przeciwnie, przyjmując za zasadę, iż „najdroższą jest pomoc bezpłatna“ i że każda usługa powinna być opłaconą przez potrzebującego takowej, żądają pobierania za oświatę opłaty w zasadzie od wszystkich i głosują za uwalnianiem od wpisu szkolnego biedaków prawdziwych.

Tym sposobem nie pozbawia się nikogo dobroczynnych darów oświaty, a jednocześnie budżety pojedynczych gmin wolne są od zbytniego obciążenia.

Jednym z ważniejszych warunków dodatniego wpływu szkoły, jest, oczywiście, regularne do niej uczęszczenie uczniów. W Szwecji, Norwegji, Prusach i w Szwajcarii wszyscy uczniowie odwiedzają szkoły prawidłowo; w Anglii, Irlandji, Japonji i na Węgrzech procent regularnie uczęszczających na naukę rośnie szybko z każdym rokiem; wolniejsze postępy w tym kierunku widzimy w Ameryce; niebaczając na kolosalne wydatki, łożone przez rząd Stanów Zjednoczonych na utrzymanie szkół ludowych, 65% z liczby zapisanych uczniów do szkoły nie uczęszcza. Zależy to, naturalnie, od pojęć państwowych w kraju, gdzie każdy wyrostek dąży czemprędzej do zdobycia pracy i zarobków, uważając

SŁUGA.

(Z Pedra Alorceona).

Niema nic miłszego od swobodnej pogawędki po wieczery, w szczipnym kółku dobrych przyjaciół. Wtedy w atmosferze lekkiego dymu z cygar wyobrażnia się rozgrzewa, serca otwierają i budzi się do życia dawno ubiegła przeszłość w postaci anegdot, wesołych żartów, opowieści, wierszy, a nawet całych dramatów. Zwykle każdy ma coś do opowiedzenia... Najposępniejsi i najmniej towarzyscy z współbiedniaków dają się porwać prądowi powszechnej szczerości. Służba się oddala... Zawija się rozmowa najróżnorodniejszej treści: o muzyce, polityce, literaturze. Następują wynurzenia, dotyczące planów przyszłości, nadziei, zamiarów...

Byron powiedział. — „Lubię ognisko komina, trzask palącego się drzewa, butelkę szampana i gawędkę z zaufanymi przyjaciółmi.“

W naszym gronie posiadaliśmy to wszystko, z wyjątkiem ogniska, ponieważ było to na początku maja w Andaluzji, w sali hotelu Lieta Luctas.

Omówiwszy niezliczoną ilość przedmiotów, przeszliśmy niezauważnie do psów, małp, botentotów i narzeszcie zaczęliśmy rozprawiać o ordynansach.

Młody dzielny kapitan, któremu zawdzięczam niniejsze wiersze, opowiedział z tego powodu rzecz następującą.

— Chciałbym wam dać wyobrażenie, jak wysokiej wartości bywa czasem ten typ człowieka. Ro-

zumiecie, że mam na myśli służącego. Jako człowiek przedewszystkiem praktyczny, nie będę się tu wdawał w żadne oderwane wywody, wnioski i zarzuty, dotyczące wadliwego ustroju naszego społeczeństwa. Zostawiam to wam — poprzestając na opowiedzeniu samego nagiego faktu z opuszczeniem komentarzy...

Słuchamy! — zawołali wszyscy obecni, rozsiadając się jak najwygodniej.

Zapaliwszy cygaro, kapitan zaczął:

— Od czasu, gdy opuścił szkolną ławę i wstąpił do wojska, aż do obecnej chwili, czyli w ciągu lat dziesięciu, dwóch tylko miałem służących: tego, którego dopiero co widzieliście i niejakiego Piotra... bohaterera mego opowiadania.

Głos mu zadrzał przy wymawianiu tego imienia. Wypił łyk kawy i ciągnął dalej:

— Piotr był nowobranem. Lat dwudziestu ośmiu, rodem z Tatany; typu arabskiego lub razej tuniskiego, z czarnemi jak węgiel oczyma, smagły, małomówny, niesłychanie odważny i namiętny zarówno w nienawiści, jak w miłości. Zresztą jego miłość i nienawiść były jedynie odbiciem moich uczuć: kochał on tych, których ja kochałem, a nienawidził każdego, kogo ja miałem w nienawiści. Nie wiem czy on posiadał korhanę... czy miał jakie wady! Nie wiem zarówno, kiedy jadł i sypiał. Nie interesowały mnie te szczegóły. Mogę to tylko stwierdzić, że zawsze zjawiał się na pierwsze moje wezwanie, zawsze był gotów do spełnienia żądań moich bez względu na to, czy to był dzień lub noc, czy paliło skwarne słońce lub ziemia tonęła pod grubą warstwą śniegu.

Człowiek ten zastępował mi całą rodzinę, od której prawie ciągle byłem oddalony. Powiniennem więc być go cenić, kochać gorąco, jak na to zasługiwał... Może go też i kochałem!.. O tak! potem dopiero poznałem, że miał on mój szacunek, moje serce, kiedy już... Ech, tak zawsze bywa. Otwierają się nam oczy po niewczasie. Katastrofy potrzeba do rozdmuchania iskry, tlejącej w sercu pod warstwą egoizmu.

W oczach Piotra byłem jakąś wyższą istotą. Kochał mnie i uwielbiał, jak dobry syn złego ojca, albo nie — to nie dość silne porównanie: jak wierny pies swego pana. Pies — nie inaczej!.. takie było stanowisko Piotra względem mnie. Spełniać moje najkapsuńsze zachcianki, uprzedzać wybuchy niezadowolnienia, odgadywać mi z oczu myśli — było największym szczęściem jego istnienia.

O dziesięć lat był odemnie starszy. Mówił mi „ty“ — on tytułował mnie panem...

Z niesłychaną nieraz trudnością i nieprzebranymi kłopotami przyrządzał mi obiady, znosząc łajanie za ładą niesłusznie upatrzoną niedokładność. Sam zadawał mi się resztkami schodzącymi ze stołu. Teraz wiem o tem... Wtedy nie troszczyłem się...

Ja, którym wstąpił do wojska z własnej ochoty, ze zbytków, z nudy, ot tak, aby czemś przecie zostać, pobieram 800 realów miesięcznie. On, pełniący służbę wojskową z obowiązku, wydarty rodzinnemu zakątkowi, który kochał całą duszą, otrzymywał sześć kwart dziennie, a pracować musiał bez odpochnięcia. Nie mu do tej pensji nie dodawałem... Miałem wydatki...

dawno, że dyrektorzy gimnazjalni na Szlązku Pomorzu i Brandeburgii, zostali zawezwani przez ministra oświaty, aby zrobili spis uczniów z W. Ks. Poznańskiego. W spisie tym mają być podane także powody, dlaczego odnośni gimnazjaliści opuścili zakłady naukowe w W. księstwie Poznańskim. Dalej mają dyrektorowie referować o zachowaniu się uczniów tych i w przyszłości nie przyjmować wcale polskich uczniów z W. Ks. Poznańskiego. — Przyczyny tego postanowienia wyjaśnia *Schlesische Volks Zeitung* i pisze z tego powodu: „Faktem jest, że liczba polskich abiturjentów, składających egzamina po za prowincją poznańską, ciągle się powiększa. Dalej faktem jest, że wielu polskich abiturjentów, którzy w W. Ks. Poznańskim przepadają, albo się tego obawiają, składa świetne egzamina na Pomorzu, w Brandeburgii, na Szlązku i t. d. Już dawniej pytaliśmy polskich studentów, którzy chodzili do gimnazjum w W. Ks. Poznańskim do prymy, a maturę składali po za tą prowincją, dlaczego to czynią. Otrzymałiśmy odpowiedź jednoznaczną, że Polacy czują się dziś w gimnazjach w W. Ks. Poznańskim bardzo nieszcześliwymi. Jak się niektórzy niemieccy nauczyciele obchodzą z polskimi gimnazjalistami, nie możemy tego zakomunikować dla prawnych powodów. To traktowanie skłania polskich gimnazjalistów bardzo często do „emigracji“, która musiała obecnie takie przybrać rozmiary, że zwróciła uwagę ministra oświaty. Zresztą uczniowie polscy należą w większości do najzdolniejszych i piszą najlepsze niemieckie wypracowania, jak nam zaręczali niemieccy nauczyciele gimnazjalni“.

Zakopane. (Sanatorium dla chorych na płuca). Projekt dr. Dłuskiego z Paryża, w kierunku założenia w Zakopanem sanatorium dla chorych na płuca, jest już bliski urzeczywistnienia. W celu utworzenia sanatorium powstaje stowarzyszenie z udziałami od 50 do 50,000 złr. i z odpowiedzialnością ograniczoną. Kierownictwo zakładu obejmuje projektodawca, dr. K. Dłuski, który opuścił już Paryż i przebywa w Krakowie, krążąc się około urzeczywistnienia projektu. Ułożono już statut stowarzyszenia i sporządzono plany, powstać mającego zakładu. Roboty budowlane zaraz z wiosną mają być rozpoczęte. Akt spółki podpisany będzie w Krakowie, w dniu 28-m b. m. W liczbie osób, które do stowarzyszenia już przystąpiły, spotykamy nazwiska: Henryka Sienkiewicza, B. Abakanowicza, Ignacego Paderewskiego, hr. K. Potockiego i innych. Lista stowarzyszonych nie jest jeszcze zamknięta. Szczegółowych informacji w tej

sprawie udziela profesor dr. Józef Rosenblatt w Krakowie.

Z pism i książek.

„Wszczęchświat“ jedyne u nas pismo poświęcone naukom przyrodniczym, zapowiada w № 1 z r. b. znaczne rozszerzenie programu swego. Zamiast, jak dotąd, zamykać się wyłącznie w ciasnych ramach mniej lub więcej popularnie opracowanych rozdziałów z fizyki, chemii i nauk przyrodniczych, dotykać będzie wszystkich kwestji, które z naukami przyrodniczymi w bliższym lub dalszym znajdują się związku. Redakcja zamierza wprowadzić odpowiednie działy, w których będzie informowała czytelników o stanie nauk przyrodniczych u nas i gdzieindziej, dziś i w przeszłości, o ich zadaniach i metodach badania, oraz wykłady.

Rozmaitości.

Revolucja niewieścia. Że „dwie niewieście“ mogą uczynić „jarmark w mieście“, o tem oddawna wiadomo, choćby z powszechnie znanego przysłowia; ale, aby niewiasty podjęły na własną rękę rewolucję i przeprowadziły ją o własnych siłach, bez udziału mężczyzn, o tem dotychczas nie słyszano. A jednak stało się to w Villanuova, w miasteczku północnej Hiszpanji, gdzie zarząd miejski poważył się zmienić statuty stowarzyszenia, zajmującego się udzielaniem pomocy kobietom, opuszczonym przez mężów. Stowarzyszenie, istniejące od czasów księcia Alby, miało ustawę przestarzałą, wobec czego zarząd miejski postanowił zmienić niektóre paragrafy. Alieści za protestowały przeciwko temu mieszkanki Villanuova, które uzbroiwszy się w miotły, warzawie, rożny, wałki i nożyce, udały się tłumnie przed ratusz. Ani wezwana policja, ani wojsko nie mogło wzburzonych niewiast skłonić do powrotu do domów. Rewolucja niewieścia trwała całe cztery doby, gdyż niewiasty podzieliły się na dwie „armie“, z których jedna oblegała ratusz dniem, druga nocą. Wreszcie ojcowie miasta zdecydowali się na przyjęcie deputacji od parotysięcznego tłumu kobiet. Sprawy ostatecznie zakończono wzajemnymi ustępstwami, poczem dopiero spokój powrócił do Villanuova.

Telegramy.

Paryż, 26-go b. m. Tutejszy „Soleil“ otrzymał informacje, jakoby Francja wzamian za pomoc, udzieloną jej przez Niemcy przeciw Anglii, gotową

była uznać nietykalność dzisiejszego terytorjum niemieckiego. n tem samem wyrzec się Alzacji i Lotaryngji. Cesarz Wilhelm zażąda wówczas od Anglii opuszczenia Egiptu, który odlanoby pod wspólny protektorat Europy. Francja przydykowałaby w razie nadzorezej państw protekcyjnych. Aby dać dowód swoich sympatji, cesarz Wilhelm przybędzie w r. 1900 do Paryża na wystawę, tytułem zaś próby jeneralnej odwiedzi już w tym roku w Cap Martin (na ziemi francuzkiej) swą matkę, cesarzową Fryderykówną.

Kair, 26-go b. m. Wszystkich włochów, aresztowanych tu pod zarzutem przygotowania w ubiegłej jesieni zamachu na cesarza Wilhelma, wypuszczone z więzienia, ponieważ okazało się, że wszelkie podejrzenia były nieuzasadnione.

Bukareszt, 26-go b. m. Nadeszły tutaj poufne wiadomości, że niebawem oczekiwać należy wybuchu powstania w Macedonji.

Ceny zboża.

W RADOMIU na targu d. 26-go stycznia 1899 r. płacono korzec żyta rb. 0.00—4.20, pszenica rb. 0.00—5.50, jęczmień zwyczajny 0.00—3.35, jęczmień dwurzędowy rb. 00.0—3.60, owies rb. 0.00—2.40, tatarska rb. 0.00—4.00, groch polny rb. 0.00—4.60, groch piechotny rb. 6.00—0.00, rzepak zimowy rb. 0.00—7.60, rzepak letni rb. 0.00—7.20, kartofle zwyczaj. rb. 0.00—1.20, amerykań. rb. 0.00—1.60, koniuczyna czerwona rb. 40.00, koniuczyna niebieska do rb. 0.00, koniuczyna biała rb. 40.00, koniuczyna na paszę rb. 0.00 wyka do rb. 0.00, siemię lniane rb. 0.00 siano c. rb. 1.00, słoma c. 45 kop.

SANDOMIERZ dnia 23 (1) r. b. na jarmarku ceny były następujące. pszenica celna wagi f. 242 z wor. 5.85, żyto f. 232 z wor. rb. 4.70, groch wagi f. 262 z wor. rb. 4.30, jęczmień wagi 202 z wor. rb. 3.45, proso wagi f. 252 z wor. 4.00, owies wagi f. 162 z wor. rb. 2.55, kartofle za korzec płacono rb. 0.90, Większej tranzakcji w okolicy nie dokonano.

Humorystyka.

Jedno za drugie, a i owszem!
 Że hakatysta nas na wieczne czasy
 Już znienawidził, łatwo to dowiodę,
 Lecz za to czule kocha nasze lasy
 I jeszcze czulej naszą... tustą trzodę.
Rozmyślenia pana Arona.
 — Ja sobie myślę ok litera B to bardzo ładna litera jest. Bez niej to ja jestem Aron. Dodam tę literę i już jestem Baron.. To jest najładniejsza litera w alfabecie.

O G Ł O S Z E N I A.

Lekarz-Dentysta
MARJA FIDLER
 dom p. Förstera, przy ul. Lubelskiej.
 Przyjmuje chorych z wszelkimi cierpieniami zębów, wprawia sztuczne zęby w najlepszym gatunku bez podniebienia, plombuje złotem, platyną i cementem, po cenie umiarkowanej. 10—4
 Nowo-otworzony kaucjonowany kantor stręczeń guwernerów, guwernantek i bon wszelkiej narodowości rekomenduje osoby znane i z dobrymi świadectwami. Radom, ulica Rwańska, dom Dworakowskiego. 379—6 Marja Szenk.

Bank Handlowy w Łodzi
 Oddział w Radomiu
 poszukuje do zajęć buchalteryjnych młodego człowieka. Miejscowi mają pierwszeństwo. 25—3

WAŻNE!!!
 FABRYKA wyrobów żelaznych K. BOLESTY naprzeciw poczty poleca: Schody żelazne kute, Pompy podwórzowe całe żelazne i Drzwiczki hermetyczne nie przepuszczające dymu.
Ceny niskie.
 313—1

Sekeja VII-a Górniczo-Hutnicza
Warszawskiego Oddziału Najwyżej zatwierdzonego
Towarzystwa popierania rosyjskiego
przemysłu i handlu

uiniejszem podaje do wiadomości publicznej, że posiadając w swem gronie specjalistów każdego kierunku górniczego, bezpłatnie informuje potrzebujących we wszystkich sprawach, dotyczących przemysłu górniczego i hutniczego (poszukiwań, ekspertyz, eksploatacji i t. d.) o ile nie pociąga to jakich kosztów (wyjazdy, analizy i t. d.) Zgłaszając się należy listownie lub osobiście: do Sekeji Górniczo - Hutniczej w Dąbrowie Górniczej (w gmachu Resursy.) 397—14

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ros. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3-ch miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 53697—3

№ fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Waga
	1898 roku.						U. P. F.
9127	23 10 25 10	Warszawa	Opoczno	Ogród pomo. J. Paman	Lubisz. szk. Okaz. fr.	sadzonki żarna	1 3 36
11400	23 11 25 11	Suchedniów		Baranowicz		piłniki	1 58—
73537	9 9 14 9	Warszawa	Końskie	Kasprzykiew.	Pajęczkow.	wyr. drukars.	1 —24
21598	16 11 21 11		Kunów				1 1 34

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ros. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3-ch miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 441—3

№ fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Waga
	1898 roku.						U. P. F.
4609	21 9 10 10	Tomsk	E	Wojciechow.	Okaz. frachtu	buraki	1 4 20
4106	27 10 5 11	Biała Cer.		Reforma	"	tytoń	1 2 07
4319	23 10 30 10	Kijów		Frellich	"	sprzęty dom.	1 2 24
10261	17 10 20 10	Petrovsk		Ag. kom.	Wietrzykow.	pszenica	1 1 10
104983	19 11 23 11	Łódź	O	Tobiasz	Okaz. frachtu	perkal	1 2 35
80263	6 10 10 10			Sałewski	"	wyroby żel.	1 —35
13263	27 11 29 11	Końskie		Frydberg	"	próżn. beczki	5 8 00
14716	30 10 3 11	Sędziszów		Oberman	"	drażki	5 2 24
95744	22 11 24 11	Warszawa	"	Zabokrzycki	"	sprzęty kuch.	1 2 27
95417	20 11 22 11	"	"	Szajke	"	papier	7 13 31
93581	16 11 19 11	"	"	Zabokrzycki	"	sprzęty kuch.	1 2 17
93580	16 11 19 11	"	"	"	"	"	1 2 09
92534	12 11 14 11	"	"	Nysenbaum	"	pałki	1 1 24
89449	3 11 6 11	"	"	"	"	baty	1 1 21
961	13 8 14 8	Dąbr. Gór.	"	Nadzieja	Kozłowski	próż. skrzyn.	4 2 25
985	3 9 4 9	"	"	Rydzewski	"	"	1 1 10
322	10 11 16 11	Łuków	z	Nysenker	Okaz. frachtu	deski olszowe	4 16 20
12521	22 11 24 11	Końskie	Jastrzab	Szajewicz	"	śruby ołow.	1 —23

Najtańszy w naszej okolicy jest bez zaprzeczenia Torf opałowy, tylko w dobrym gatunku i suchy, którym chleb także bardzo dobrze się wypieka, a taki wedle dokonanych analiz jest tylko w folwarku Rożki, w tym roku wyjątkowo jest bardzo suchy, bo przez specjalistę eksploatowany, każdy kupujący otrzymuje dowód gdyż w sąsiedztwach mają bardzo lichy, a za mój jest sprzedawany. Za sążeń półkubiczny wagi pudów przeszło 50, a do pieca opałowego dosyć jest f. 30 kosztuje rb. 1 kop. 50, a z dostawą do Radomia o rubla wyżej. Jest także proszek do dezynfekcji pud po kop. 15. Zamówienia w miejscu, i w sklepie ogrodniczym P. Gaczeńskiego 26—3

Potrzeba chłopców lub starszych do ulicznej sprzedaży na korzystnych warunkach: M. Szenk, Rwańska dom Dwornikowskiego. 27—3

GABINET
MASSAŻYSTY
L. Jasińskiego
 i salon do wykładu gimnastyki i fechtunku.
 Róg Żytniej i Starokrakowskiej, dom p. Cukra. 13—5
Zakład Fryzjerski
A. PIĄTKOWSKIEGO
 przyjmuje zamówienia na czesanie. 20—3
 Uczeń potrzebny do handlu, lat 16, dobrej rodziny; wiadomość w redakcji — pierwszeństwo mają z prowincji. 21—2